

**(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Francesco Totti i 65 tysięcy na Olimpico. Kończy się historia największego mistrza w historii Romy i gracza, który przyniósł klubowej kasy najwięcej pieniędzy. Od poniedziałku zabraknie mu codziennych przyzwyczajęń. Jemu, który przybywał pierwszy do Trigorii, zabraknie treningów, drażnienia się z kolegami.**

Francesco wolałby tam nie być, wolałby nie przebiec okrążenia wokół boiska, co mu się przygotowuje, prosząc Ligę o przełożenie meczu na 18, aby umożliwić rodzinom z dziećmi pożegnanie wielkiego kapitana. W ostatnich dniach powiedziano Tottiemu co planują zorganizować. Wysłuchał tego bez zbyt wielkiej koncentracji. W niedzielę po południu na Olimpico będzie jego rodzina w wielkim komplecie. Być może również malutka Isabel. Żona Ilary, dwójka starszych dzieci. Christian może wyjść na boisko z ojcem po meczu. Klub zorganizował catering, który zadba o zaproszenia na kolacje po meczu. Olimpico będzie przepełnione. Przygotowane są choreografie na wszystkich sektorach stadionu. Trzystu kibiców Genoi, którzy przybędą, zostaną wysłani na trybunę Monte Mario, gdyż sektor gości będzie wypełniony kibicami Giallorossich. Francesco Totti jest cały czas celebrowany w każdym miejscu na świecie. Clarence Seedorf, były mistrz Milanu, powiedział: *"Byśmy się świetnie uzupełnili, jak robiłem z Kaką, ja z zadaniami pomocnika, on kończącego akcje"*. Również Steven Gerrard, były gracz Liverpoolu, przestał wiadomość Francesco Tottiemu. Oto słowa Anglika: *"Grałem w piłkę dla ludzi i również Totti robi to samo. Chcemy sprawić, żeby ludzie byli szczęśliwi, dla mnie najważniejszym jest wygrywanie i dzielenie się sukcesami z moimi ludźmi, ludźmi z mojego miasta: to właśnie poprowadziło mnie do gry w piłkę. I jestem pewien, że Francesco powie, że jego szczęście pochodzi z tego, że sprawiał, że ludzie w Romy byli szczęśliwi"*. Luis Enrique trenował Tottiego przez jeden sezon. Francesco zaczął grać mało u Hiszpana, ale między obydwojma pozostał głęboki szacunek. Trener Barcelony powiedział: *"Nie tylko dla Romy, ale dla całego świata Totti jest legendą"*.

Szczególnie dotyczą słowa Fabio Quagliarelli: *"Totti jest legendą. Byłem świadkiem ostatniego meczu Del Piero i pamiętam go do dziś. Jest kolejnym kawałem historii, piłką, która opuszcza boisko. Jestem dumny z tego, że grałem przeciwko niemu, mam dużo koszulek Tottiego, jest wspomniałem chłopakiem. Byłoby pięknie być obecnym również na tym piłkarskim pożegnaniu. Czapki z głów. Przykro ze sposobu, w jakim przeżywał ostatnią część kariery. Szczerze mówiąc, gdy widzę pewne rzeczy, trochę się wkurzam, uważam, że ktoś taki jak Totti, powinien być traktowany w inny sposób. Oczywiście to trener decyduje. Nie mogę mówić nic na temat Spallettiego, jednak Totti nie powinien być tak traktowany, zwłaszcza jeśli wiadomo, że będzie to jego ostatni sezon. Byłoby właściwym, gdyby otrzymał aplauz na wszystkich stadionach we Włoszech"*.

Autor: abruzzo